Nr. 140. Dnia 21 maja. Sobota. Dnia 9 (21) maja 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. **Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Donata i Wiktora.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 6.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 34 r.	Środa:	Grzegorza VII Pap
Niedziela:	Heleny P. M.	Zachód „ „ 7-ej „ 47.	Zachód „ „ 4 „ 53 w.	Czwartek:	Wniebow. Pańskie.
Poniedz.:	Dezyderjusza B.	Długość dnia godzin 15 „ 41.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 10 (st. 4 c. 2).	Piątek	Magdaleny.
Wtorek:	Joanny.	Przybyło „ „ 8 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8°.	Sobota	Germana B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przesławy bł.; jutro Wisławy bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa, Warecka 11—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Wolny strzelec" (wznowienie); jutro przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi: „Śmierć cywilna", oraz „Narwaniec"; — Letni: dziś „Bankruci"; jutro „Bankruci";— Nowy: dziś „Kacyk Koko" (pierwszy raz); jutro „Kacyk Koko". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 5817 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb wied.* donoszą, iż na zjeździe przedstawicieli towarzystw asekuracyjnych w Petersburgu ma być poruszona kwestja obniżenia premjum asekuracyjnego dla tych nieruchomości i mieszkań, w których zaprowadzone są wodociągi.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż rada państwa zatwierdziła projekt p. ministra sprawiedliwości, dotyczący skasowania przepisu, według którego upadłość mogła być ogłoszoną jedynie w razie istnienia długu 1,500 rs.

= Z powodu słabości referenta kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy, p. Szewczenko, czynności jego służbowe spełniać będzie zastępczo p. Libert.

= Nadzorcą cmentarza powązkowskiego, po ś. p. Józefie Gumińskim, mianowany został p. Karol Pluciński, ostatnio urzędnik magistratu tutejszego.

= Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych skazano 143 stałych mieszkańców Warszawy na zapłacanie kary po kop. 50, lub wrazie nie uiszczenia grzywny na areszt jednodniowy.

= Na Nalewkach od ulicy Franciszkańskiej do Długiej rozpoczęto roboty kanalizacyjne pod kierownictwem inż. Sokala. Ruch kołowy na tej przestrzeni został wstrzymany.

= Roboty przy przeprowadzeniu nowej prowizorycznej linji kolei konnej w dalszym ciągu przez ul. Chłodną i place Mirowski i Żelaznej bramy, włącznie z połączeniem zwrotnicą przy zbiegu ulicy Przechodniej, z dniem wczorajszym ukończone zostały, a kursowanie wagonów na oddziale Wola—plac Teatralny—Mokotów i odwrotnie zacznie się z chwilą rozpoczęcia robót kanalizacyjnych na Lesznie.

= Roboty około budowy kanału na ul. Żelaznej od Nowogrodzkiej do Twardej, projektowane na rok bieżący, znacznie zostają utrudnione przez to, że w kosztorysie nie uwzględniono przejścia pod plantem kolei przy zbiegu Jerozolimskiej i Żelaznej. Roboty w tem miejscu będą musiały być przeprowadzone tunelowo, co przysporzy kosztów przedsiębiorcom.

= Ulica Agrykola Górna zamknięta została dla ruchu kołowego z powodu rozpoczętych tamże robót około naprawy szosy.

= W dopełnieniu podanych wiadomości z wizyty dorocznej w ochronie III-ej przy ulicy Śliskiej, oprócz wymienionych, następujące damy składają radę opiekuńczą pomienionej ochrony: Józefina Wiktorowa Kronenbergowa, hr. Stefanja Ronikierowa, doktorowa Teresa Rozenzwejgowa, Emilja Szmidtowa, hr. Wincentowa Walewska, Anna ze Skarzyńskich Węglińska, baronowa Zofja Hartingowa i Ignacja z baronów Wyszyńskich Zembrzuska.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pomiędzy innemi postanowiono zaprosić na opiekuna ochrony XIV-ej p: Bolesława Eiger, a na lekarza ochrony XXIV-ej dra Antoniego Natansona.— Zdecydowano z d. 1-ym lipca r. b. uwolnić na własne żądanie dotychczasowego nauczyciela szkółki elementarnej przy zakładzie sierot chłopców w gmachu po-dominikańskim i o wakującem miejscu ogłosić w pismach perjodycznych. W końcu naczelnik sekcji ochron zawiadomił wydział, że p. Marja Weryho, utrzymująca zakład freblowski, oświadczyła się z chęcią przyjmowania 5-letnich dzieci z ochron, któreby korzystały z tej nauki od godz. 3-ej do 6-ej po południu, na co wydział zgodził się tytułem próby.

= P. Wilhelm Landau z okazji przypadającej d. 22-go b. m. rocznicy śmierci syna swego Leopolda Landaua i dla uczczenia jego pamięci ofiarował rs. 3,000 na budowę nowego szpitala warszawskiej gminy izraelickiej pod warunkiem, że jedno łóżko w tym szpitalu nosić będzie na wieczne czasy imię zmarłego.

= W przyszłym tygodniu spodziewany jest w Warszawie delegat kapitalistów francuzkich, p. Marius Martin, celem ostatecznego załatwienia formalności w kwestji robót szpitala na folwarku świętokrzyzkim.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: szambelan ks. Stanisław Światopełk-Czetwertyński do Wilna i naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-teligraficznego Szegryński do Białostoku.

= Konsul niderlandzki Jan Willekes Mac Donald wyjechał wczoraj za granicę.

= Andrea Maggi.

Był to wczoraj prawdziwy **wieczór trjumfu** dla znakomitego naszego gościa.

Sala literalnie trzęsła się od oklasków.

Na afiszu: „Ludwik XI-ty", Delavigne'a.

Publiczność w natężeniu śledziła bieg akcji, wczesniej zaznajomiwszy się z treścią utworu, rzęsistemi oklaskami przerywając niektóre sceny...

Ogólnie domagano się powtórzenia **wczorajszego** widowiska raz jeszcze.

= Testament.

Otrzymujemy kopję dosłowną **testamentu** ś. p. Władysława Kronenberga, osnowy następującej.

51)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

„Moja Lucynko droga, jakiej siły potrzebnie człowiek, aby w tej smutnej pielgrzymce życia nie upadł! A ja, ja jestem tylko słabą kobietą... ową bierną istotą, co sama przez się żyć, gdy niema dla kogo, nie moje.

„Od dzieciństwa powinnam się była nauczyć cierpieć i nie skarżyć się, a o to, widzisz, nauka poszła w las. Cierpię wprawdzie, ale piszczę, choć mam zawsze w pamięci spartańskiego chłopca uśmiech.

„... Od wyjazdu Bożaka upłynęło parę miesięcy, miałam tylko dwa listy od niego, chociaż pisać obiecywał.

„Pierwszy z nich wesoły, jasny, promienisty, tryskał szczęściem. Do tego i Kamilla się przypisała, pewno nie zwłasnej woli... dziękując mi i t. p.

„Nastąpiło potem dosyć długie milczenie, które sobie tłumaczyłam, bo nie mógł mieć czasu myśleć o mnie, cały zatopiony w swojem szczęściu i—w porcelanowych oczkach Kamilli.

„Drugi list dał mi do myślenia, czytałam w nim to, czego nie pisał... Chciał widocznie zaspokoić mnie dalszym ciągiem szczęścia, które się w pierwszym obiecywało, a uczynił to tak nieumiejętnie, że przez **nadrabiana wesołość przeglądał smutek... Kilka razy** czytałam list ten i coraz przykrzejsze zostawiał mi po sobie wrażenie.

„O Kamilce zaledwie słów parę, a od niej nic, żadnego przypisku. Tłumaczył ją tem, że bardzo była zajęta... Czem?! Nie znam w niej do niczego fantazji, zamilowania, zapału. Natura jest jej obojętną. Książki nudzą, robotą się brzydzi. Cóż mogło ją tak zaprzątać?"

Milczenie, na które się skarżyła Albina przed przyjaciółką, przedłużyło się potem tak dalece, że, gdyby nie wiadomości, jakie rządzca Młynsk odbierał, i żądania pieniędzy, bo podróż nadzwyczaj się okazała kosztowną, można się było obawiać o młode małżeństwo.

Od rządzcy, warszawianina, niegdyś ucznia szkoły w Marymoncie, pana Wacławskiego, młodzieńca, który srodze się nudził w Młynskach i ratował, nudząc sobą Albinę, dowiadywała się ona tylko już o Bożaku.

Młode małżeństwo zwiedzało z kolei Szwajcarję, potem Włochy, wróciło do południowej Francji, a ztamtąd się udało do Paryża... Pobyt w stolicy tej przedłużał się nad wszelkie przewidywania... Pan Wacławski nie umiał tego wytłumaczyć. Skarżył się na nadzwyczajne wydatki Bożaka i sykał na rozrzutność jego. Albina broniła przyjaciela.

Podług pierwotnego planu, cała podróż nie miała trwać dłużej nad pół roku.

Tymczasem już prawie rok upływał, a nowożeńcy ani wracali, ani się nawet obiecywali z powrotem.

Albina siedziała ciągle prawie przy chorej matce, a Jadwisia z sędziną odwiedzały ją i przesiadywały po kilka dni w pustych Młynskach. Naówczas i **pan Wacławski zjawiał się, aby patrzeć w uśmiechniętą** twarzyczkę Jadwisi, z czego sędzina wcale nie była rada, bo—rządzca, nie *possessionatus*... nie mógł u niej mieć łaski, choć był wcale przyzwoitym człowiekiem i przyszłość miał przed sobą.

Niekiedy, gdy staruszka Wysocka miała się lepiej, a Albina mogła do jej towarzystwa uprosić starą ekonomowę, siedzącą tu na gracji i ordynarji, jechała do sędzinej i odpoczywała w Sosenkach...

Jednego jesiennego wieczora cieplego, Czarlińska, Jadwisia i Albina siedziały pod lipami w ogródku i rozmawiały chłodno o książce, którą Jadwisia właśnie była skończyła czytać, gdy kroki żywe, gorączkowe kogoś obcego dały się słyszeć nie od domu, ale od furtki ogrodowej, na pola wychodzącej.

Sędzina po chodzie poznawała z łatwością znajomych i zwróciła się niespokojnie, domyślić się nie mogąc, ktoby nadchodził. Nie był to nikt z domowych, a nie mógł być obcym, bo turkotu powozu ani bryczki nie słyszały.

Kroki się zbliżały. Albina zarumieniona patrzyła w stronę, z której ją dochodziły. Niespokój przeczucia jakiegoś ogarnął ją, robótka wypadła z rąk.

W tem po za gałęźmi lip pokazał się idący **żywo** i zbliżający się ku altanie mężczyzna.

Był to Bożak, lecz jakby z trumny powstały, blady, wychudzony, zestarzały, straszną jakąś gorączką, którą go paliła; w sukniach niedbale włożonych, z włosami w nieładzie.

Choć powietrze było chłodne, kapelusz **niósł** w ręku, jakby go na głowie nie mógł utrzymać.

Zobaczywszy go, Wysocka pierwsza porwała się, podbiegła ku niemu, bo na obliczu jego sposrzegła wypisane nieszczęście jakieś.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

„Zdrów na umyśle, przytomny w chwili pisania poniżej zamieszczonej mej woli, proszę wykonawców mojego testamentu, aby zechcieli zastosować się do prośby mojej i ściśle ją wykonali.

„Wykonawcami mianuję i proszę o przyjęcie tej nominacji brata mego Leopolda Kronenberga, pana Stanisława Kotowicza, pana Karola Deike i pana Józefa Brzezińskiego.

„Zapisuję warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności rubli dwieście pięćdziesiąt tysięcy; proszę także, aby córka moja Marja Władysława, która jest ogólną moją spadkobierczynią, nie stawiała przeszkód tej wypłacie.

„Wypłata nie ma być zaraz w całości uskuteczniona, tylko w miarę gotówki znajdującej się.

„W każdym razie najpóźniej w dziesięć lat od daty śmierci mojej ma być wypłaconą.

„Warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma sumy te w miarę, jak wpływać będą, załączać do swego kapitału żelaznego, a tylko procenty od tych sum odpowiednie, użyć i to jedynie na korzyść sierot chłopców i dziewcząt, bądź to dla polepszenia ich bytu w zakładach Towarzystwa, bądź to wydawaniem posagów i zakładaniem warsztatów przy wyjściu z opieki".

Strugi 2-go października 1891-go r.

(podp.). *Władysław Kronenberg.*

= Rewizja kolei.

Zarządzający inspekcją kolei żelaznych pułkownik Wendrych wczoraj, o godz. 7-ej rano, przed wyjazdem do Mławy, zwiedzał linję obwodową i dłużej zatrzymał się na stacji Warszawa-Towarowa kolei obwodowej.

Na stacji tej pułkownik Wendrych szczegółowo badał system przeładunku towarów i ładunków z wagonów szeroko-torowych do wązko-torowych, wypytywał się o stosunki ruchu na tej stacji i dawał zapytania w kwestjach służbowych różnym urzędnikom i oficjalistom a nawet stróżom i zwrotniczym stacyjnym.

Następnie zwiedzał warsztaty główne na Pradze-Nadwiślańskiej i po zbadaniu urządzeń i organizacyj warsztatowych, wyraził swoje zadowolenie.

Około godz. 9-ej zrana, pułkownik Wendrych, w asystencji starszego inspektora kolei tutejszych inżeniera Łaskina, dyrektora kolei i naczelników wydziałów, wyjechał pociągiem nadzwyczajnym do Mławy, zkąd powrócił około godz. 5-ej po południu.

Na dzisiaj pułkownik Wendrych zapowiedział wizytę swoją w zarządzie kolei nadwiślańskiej, gdzie zwiedzać ma wszystkie biura.

Dzisiaj też późnym wieczorem pułkownik Wendrych ma wyjechać pociągiem nadzwyczajnym do Iwangrodu, zkąd uda się na rewizję kolei dąbrowskiej.

= Kanalizacja.

Z powodu nieukończenia wszystkich prac przedwstępnych przez odnośne komisje, pełne posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, które się odbyć miało wczoraj, zostało w ostatniej chwili odroczone do środy przyszłego tygodnia.

Wczoraj natomiast i onegdaj obradowały komisje pod prezydencją generała Wernandera w sprawie dalszej dostawy spodów i wpustów kanałowych, zarówno betonowych, jak i szteingutowych,

Jak nas informują, dostawa materjału pierwszego powinna być o 25% zwiększoną i to względnie do każdego przedsiębiorcy, którymi są: magistrat, wyrabiający betony na starej stacji pomp, pp.: D. Dewars, K. Gagatnicki i t. d.

Komitet budowy kanałów i wodociągów postanowił bezzwłocznie przystąpić do budowy linij kanałowych na ulicach: Nalewki i Bielańskiej.

W dalszym ciągu rozszerzania sieci rur wodociągowych, przystąpi zarząd kanalizacji do robót grabarskich na ulicach: Sapieżyńskiej od Bonifraterskiej do Franciszkańskiej i na Zielnej od Próżnej do Królewskiej.

Pierwsze z tych linij rozpoczęte będą dzisiaj, drugie w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Robotami kieruje inż. Preyss.

Oprócz wymienionych poprzednio przez nas firm, dopuszczonych do licytacji na dostawę części żelaznych dla budowy kanałów, uwzględnioną jeszcze została oferta fabryki Końskie, reprezentowana przez dom handlowo-komisowy pp. Arndt i Schultz.

Przedstawicielstwa fabryki „Bliżyn" podjęła się natomiast firma Rummel i Leśnik.

= Nasze koszykarstwo.

Niezależnie od rozpraw, jakie się toczyły w Towarzystwie przemysłu i handlu nad kwestją krzewienia drobnego przemysłu, zaczęto już drogą inicjatywy prywatnej czynić starania w tym kierunku.

Obecnie został wysłany koszykarz w płockie do wsi Tokar i Młyny, położonych nad Wisłą, a znajdujących się w opłakanem położeniu z powodu wylewu Wisły.

Nauka idzie raźno.

Uczniów jest około 30-tu; włościanie gorliwie biorą się do rzemiosła, gdyż rola wyżywić ich nie może, a gałęź ta przemysłu ma w stronach nadwiślańskich szanse powodzenia, materjał bowiem znajduje się w wielkiej ilości i tani.

Pożądane jest tylko, ażeby przemysłowcy zechcieli popierać przemysł krajowy i zamiast kupować od niemców lub sprowadzać z zagranicy, brali kosze od naszych włościan.

= Wycieczka.

Cykliści warszawscy urządzają jutro wycieczkę do Nowomińska.

Wyjazd z klubu naznaczono na godz. 7-mą zrana.

= Brak furmanek.

Od przedsiębiorców nowobudowanych domów słyszeliśmy utyskiwania na brak furmanek do przewozu materjałów.

Wygórowana cena owsa, siana itp. są powodem, że znaczna część woźniców musiała zrzec się tego procederu, nie chcąc się narażać na niechybne straty.

Słowem, sezon budowlany nie zapowiada się świetnie—z jednej strony brak furmanek, z drugiej murarzy, wszystko to nie przyczynia się wcale do rozweselenia oblicza pp. przedsiębiorców.

= Systematyczna kradzież.

Od jakiegoś czasu w restauracji Bronisława D. przy ul. Długiej nr. 9 zaczęły ginąć nakrycia, łyżki, a nawet krzesła.

Kradzież powtarzała się stale, lecz złodzieja trudno było ująć.

Dopiero teraz sprawcę kradzieży wykryto w osobie miejscowego kelnera, Stanisława Jankowskiego, którego aresztowano.

= Ujęty.

Przy ulicy Krochmalnej pod n-rem 10 przytrzymano Icka Brond, podejrzanego o kradzież różnej garderoby wartości kilkadziesięciu rs.

Przedmioty skradzione od B. odebrano, sprawę zaś, po spisaniu protokułu, przesłano sędziemu pokoju.

= Koń pod kołami.

W dniu wczorajszym na 216-ej wiorście kolei nadwiślańskiej, koń, pasący się na łące, wskoczył na plant i biegł przed pociągiem towarowym nr. 201.

Pomimo gwizdawki alarmowej, zwierzę nie ustąpiło z drogi i zostało przejechane.

= Pokąsanie.

Na zamieszkałe w domu przy ulicy Wilczej nr. 26 Fajgę Sznage i Cecylję Piuro rzucił się pies, należący do rządzcy tegoż domu, Lewka Wilnera, i pokąsał je boleśnie: pierwszą w twarz, a drugą w rękę.

Pokąsanym udzielono natychmiast pomocy lekarskiej, psa zaś oddano pod obserwację.

= Utonięcie.

Na kolonji Brudno, w ogrodzie pp. Wiśniewskich, 4-letni ich synek, Władysław, bawiąc się w ogrodzie, wpadł do sadzawki i utonął.

Zanim wypadek spostrzeżono, ratunek już był spóźniony.

= Nagły zgon.

Zamieszkały przy ul. Grzybowskiej nr. 18 Abram Pozner wczoraj rano zmarł nagle.

Przyczyna nagłej śmierci niewiadoma.

= Pożar pod miastem.

Nocy onegdajszej, we wsi Czyste za rogatką wolską, w domu nr. 130, wszczął się ogień, który następnie przeniósł się na budynki gospodarskie, należące do Feliksa Kartasiewicza.

Budowle były ubezpieczone na 1,220 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go maja, o godz. 12-ej w południe, w okręgowym warszawskim zarządzie inżenierskim, odbędą się licytacje na dokonanie robót: a) w fortecy warszawskiej: na gruntowne przerobienie sufitu i dachu nad częścią pierwszego pawilonu koszar aleksandrowskich w cytadeli, oraz na inne roboty od rs. 30,042; 2) na budowę dwóch drewnianych składów i suszarni dla piroksyliny od rs. 7,068; b) w fortecy iwangrodzkiej: na przerobienie dwóch zapasowych piwnic do przechowywania prochu na lewym brzegu Wisły, celem urządzenia w nich wentylacji, od rs. 5,083; c) w Warszawie: na budowę nowej szopy w b. mennicy i przebudowanie szopy pod № 628 na stajnię i składy węgla, prowjantu i furażu przy arsenale od rs. 4,869; wadja w wysokości 20%.

— D. 23-go maja zaczną się egzaminy wstępne w trzeciem gimnazjum męzkiem warszawskiem do klas: drugiej, trzeciej i czwartej.

— Zarząd tutejszego szpitala starozakonnych prosi nas o zamieszczenie, co następuje: „W ogłoszeniu zarządu szpitala starozakonnych w Warszawie o ofiarach w przedmiotach od rozmaitych pań na rzecz tegoż szpitala złożonych, zamiast 20 prześcieradeł, powinno być: 200 prześcieradeł."

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

KAROL DOLIŃSKI,

buchalter,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 18-go maja 1892 r., przeżywszy lat 50. W smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 21-go maja, o godzinie **9 i pół** rano, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —825—

Ś. † P.

Aleksandra Cołembiewska,

żyła rok i 2 miesiące, umarła dnia 19-go maja 1892 r. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21-ym maja, to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, na cmentarz powązkowski. 2004

† W sobotę, to jest d. 21-go b. m., jako w wigilję rocznicy śmierci ś. p. Konstancji z Krzyżanowskich **Reinhard**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —1997—



Ś. P.

JÓZEF ŻYMIRSKI,

b. radca Towarz. kredytowego ziemskiego,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 19 b. m. w mieście Żelechowie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 21-go b. m. w kościele parafjalnym w Żelechowie, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Na te smutne obrzędy, w ciężkim żalu pozostali: żona, dzieci, zięć i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. 2—826—

† W dniu 22-im maja r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9 ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —697—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 19-go maja.

Spotkałem wczoraj na wystawie komika, monologistę Fiszera. Powiada, że nadzwyczajnie go wystawa zajmuje, że kogo obchodzi teatr i muzyka, ten może robić studja najprzyjemniejsze. Halla zdała wczoraj egzamin co do akustyki przy produkcjach chóralnych; w „starym Wiedniu" będą urządzane zabawy dla dzieci; odbędzie się konkurs fortepianów wszelakich fabryk; od lipca będą dawane w teatrze przedstawienia popołudniowe po zniżonych cenach. Przyjeżdżają fejletoniści, krytycy: Sarcey, Brunetière, Lemaitre i będą mieć konferencje w sali wykładowej wystawy, w której się odbywać będą także koncerty kameralne. Z Anglji przybyły pierwsze dwa wagony okazów; skrzynie z Ameryki są już... w drodze.

Codzień przybywa w rotundzie kilka t. zw. *moquetes*; są to, jeżeli kto chce, szopki, ale przedstawiają w małym modelu plastycznem urządzenia scen z oper i dramatów, w oświetleniu przytłumionem, które pozwala na grę barw i perspektywy. W oddziałach: russkim, francuzkim i włoskim są przepyszne „moquettes". Oddziały: russki i hiszpański dla publiczności zostaną otwarte w niedzielę.

W dziennikach tutejszych pojawiły się dzisiaj wiadomości o braciach Reszke, o układach z nimi komisji wystawy itp. Wiadomości te wyszły ze źródła niepowołanego i mylnie poinformowanego. Komitet wykonawczy specjalny rozesłał dzisiaj dziennikom następujący okólnik: „Bracia Reszkowie przyrzekli komitetowi (nie komisji wystawy) udział swój w produkcjach polskich, mianowicie w operze Moniuszki „Straszny dwór" oraz zapewne w operze „Romeo i Julja". Układy dopiero się prowadzą, gdy zostaną ukończone, komitet w porę wynik ich ogłosi."

Trzema paniami mocno się w tych dniach Wiedeń zajmuje: arcyksiężną wdową Stefanją, która wiele zajmuje się literaturą i sztuką, pisze i rysuje; sympatyczną wielce hrabianką Waidek, która niedawno oboje rodziców, arcyksięztwa Henryków, utraciła, a przybyła do Wiednia po wyprawę, gdyż idzie za mąż za hr. Lucchesi Polli, oraz cesarzową, która po licznych żałobach i podróżach powróciwszy do Wiednia, po raz pierwszy dopiero nowe budowle, jak „Burgtheater", nowe muzea itp. zwiedza. Około tych trzech pań grupuje się wielki ruch towarzyski sfer najwyższych, na czem wystawa korzysta.

Dzisiaj, gdy prof. Nothnagel przybył do sali klinicznej i wniesiono na łóżku chorego, naraz na galerji powstała dzika wrzawa, tupanie, tak, że chorzy w przyległych salach doznali silnego przestrachu. Było to t. zw. „pereat" za mowę profesora, potępiającą antisemityzm. Przeczekał on kilka minut; ekscedenci, rozmaita gawiedź, nie jego uczniowie, opuścili galerję, poczem profesor wrócił i napiętnował, jako dzikość, wszelaką demonstrację w salach, gdzie tylko nędzę ludzką ratować należy.

Major Jelita Kraiński wydał dzieło: „Ballisticon", fizyko-geometryczne przedstawienie dróg lotu pocisków z karabinów i armat. Sfery zawodowe wysoko cenią wartość dzieła, które naukę naprzód posuwa. *A.*

*

Paryż 18-go maja.

Opera Reyera „Salambo", której libreto osnuł Du Loche na tle powieści Gustawa Flauberta tegoż tytułu, daną była wczoraj po raz pierwszy w Paryżu i odniosła powodzenie olbrzymie, większe jeszcze, niż przed kilku miesiącami w teatrze Mennicy w Brukselli. Partycji Reyera przyznaje krytyka jednogłośnie siłę i znakomitą charakterystykę muzykalną każdej z działających osób, każdej z wchodzących w grę namiętności; przytem przez cały cza

akcji przewija się i ukazuje w różnych miejscach frazes, rozpoczynający operę przed podniesieniem zasłony, nazwany „frazesem Zaimfu".

Zaimf—jest to tajemniczą siłą obdarzona suknia bogini Tanit, opiekunki Kartaginy—święte paladjum tego miasta; z nią związane są losy Mathona i Salambo, bohaterów czarodziejskiego romansu Flauberta, którego treść w paru tylko słowach przypomnę.

Gdy najemnicy kartagińscy pod wodzą Mathona libijczyka i króla numidów Narr' Havasa, podburzeni przez uwolnionego niewolnika greka Spendiosa, rzucają się na pałac suffeta Hamilkara, córka jego i kapłanka Salambo w otoczeniu kapłanów ukazuje się, uspakaja ich i daje kielich wina na znak pokoju Mathonowi, który, odurzony jej widokiem, zaprzestaje walki. Chcąc ją posiąść, wkrada się do świątyni Tanit przywdziewa jej Zaimf, w którym ukazuje się modlącej się Salambo; ta, odkrywszy świętokradztwo, przywołuje stróży, lecz Matho, zbrojny strasznym amuletem, uchodzi, unosząc go z sobą. Klęski spadają na Kartaginę, zbuntowani najemnicy oblegają miasto; wtedy najwyższy kapłan zmusza Salambo, aby udała się do namiotu Mathona i za jakąbądź cenę odzyskała Zaimf. Posłuszna—jest jednak za słabą i pada w objęcia libijczyka; budzą ich z upojenia głosy najemników, pędzonych przez kartagińczyków i Narr' Havasa, który ich zdradził przez zazdrość dla Mathona. Salambo uchodzi z oddaną jej świętą szatą; Matho rzuca się w bój i raniony, dostaje się do niewoli. Skazują go na śmierć na ołtarzu Molocha, a ofiary ma dopełnić Salambo, którą Hamilkar postanowił wydać za Narr' Havasa; ona jednak, poznawszy w skazańcu ukochanego, zamiast jego, siebie nożem uderza... Matho, wyrwawszy jej nóż z ręki, również pozbawia się życia.

Zajmującą treść i wspaniałą muzykę podniosły pyszne dekoracje i gra Róży Caron, Soléza (Matho), Delmasa i Renauda.

Dr. Gałęzowski w raporcie, złożonym akademji lekarskiej, oświadczył, że obserwacje robione przez niego za pomocą soczewki, zmieniającej kierunek promieni oftalmoskopu, w okolicy *saxiljarnej* oka, doprowadziły go do wniosku, iż zarówno choroby weneryczne, jak tuberkuloza i ateksja, wywołują pewne charakterystyczne uszkodzenie w tej okolicy oka.

Kilku lekarzy krząta się tu około założenia instytutu medycyny sądowej.

W kościele Poissy odsłonięto wczoraj nowy posąg Matki Bozkiej, wykonany w białym marmurze dłutem Manueli (jest to pseudonym sławnej księżny d'Uzès). Matka Bozka, w postawie siedzącej, trzyma na kolanach Pana Jezusa; posąg jest mięszaniną stylów: gotyckiego, romańskiego i bizantyńskiego.

W dzielnicy Passy zburzonym będzie dom, w którym umarł Lamartine; już teraz jest on w stanie niemożebnym do naprawy. *K.*

*

Rzym 16-go maja.

Król wyjeża w sobotę do Medjolanu na wyścigi. Królowa zaś przez ten czas uda się do Neapolu. Królestwo oboje będą z powrotem na uroczystości statutu włoskiego, która przypada w pierwszą niedzielę czerwca.

Dzisiaj zaczyna się sprzedaż z targu publicznego nieocenionej biblioteki książąt Borghesów, którzy skutkiem nieostrożnych spekulacyj i gry giełdowej, utracili cały swój ogromny majątek kilkudziesięciu miljonów, i doszli do zupełnej nędzy. Biblioteka ta, której właściciele od stu lat i więcej nikomu nie pokazywali, i o której nikt dokładnie nie wiedział, teraz dopiero stanęła otworem dla publiczności w skonfiskowanym przez wierzycieli sławnym pałacu, zwanym dla swego kształtu *il clavicembalo*, klawikordem Borghesów. Sprzedażą zajmuje się Menozzi, księgarz-starożytnik, który starannie wydrukował katalog i ozdobił go podobiznami fotograficznemi. Zbiór ten rozpoczął był w pierwszych latach XVII-go w. Paweł V-ty, protoplasta Borghesów, szlachcic seneński, obrany papieżem w r. 1605-ym. Miłośnicy inkunabułów znajdują tam prawdziwe skarby: 80 wydań XV-go w., w większej części drukowanych na pergaminie i ozdobionych najwykwintniejszemi miniaturami. Dość przytoczyć sławną *Biblia pauperum*, pierwsze wydanie tak zwanej *Biblji ubogich; Durandus* wydrukowany w r. 1459-ym przez Fausta i Schoeffera, którego inny egzemplarz sprzedany został przed kilku laty w Londynie za 1,000 f. sterl.; *Catholicon* Jana Guttenberga, wydany w r. 1460-ym, jeden z najcenniejszych zabytków drukarskich, jaki się znajduje na ziemi; *Gratianus* i *Plutarchus* wydane w Wenecji u Jensona, jeden w r. 1474-ym, drugi zaś w r. 1478-ym, i przyozdobione przepysznemi miniaturami, tudzież około 60-ciu innych wydań osobliwej wartości i znaczenia. A cóż rzec dopiero o jedynym w świecie zbiorze utworów muzycznych z XVI-go i XVII-go w.? Znajdujemy ich około 200 prawie nieznanych, o których ani Fetis, ani inni nowi bibliografowie muzyczni nic zgoła nie wiedzieli. Są też, oprócz tych, które Papież nabył, rękopisy na pergaminie, ozdobione misternemi miniaturami z XII-go, XIII-go, XIV-go, XV-go i XVI-go stuleci, i zbiór ówczesnych opraw, jedynych artyzmem, zachowaniem i świeżością—bo ich nikt nigdy od półtora wieku nie czytał i nie widział nawet u książąt Borghesów.

Na wczorajszych wyścigach we Florencji znowu zwyciężcą został, jak w Rzymie, porucznik hr. Poniński, syn jenerała włoskiego, Władysława Ponińskiego i Olgi z książąt Czetwertyńskich. *D.*

*

Kair 7-go maja.

Po chwilowem wzburzeniu, wywołanem sprawą Firmanu, święta wielkanocne, przypadające tego roku jednocześnie dla wszystkich wyznań niemuzułmańskich i następujące po nich święto małego Bajramu, przyniosły pożądaną folgę w gorączce politykowania, które jakby druga influenza zaraziła publiczność tutejszą. Do tego ukojenia przyczyniło się także narodowe święto wiosenne *Szam-eu-Nessim* (Powiew Zefiru), obchodzone w poniedziałek wielkanocy koptyjskiej. Dnia tego mieszkańcy wszelkiego pochodzenia i stanu od świtu opuszczają swoje domy i śpieszą do przedmiejskich ogrodów lub dalej za miasto, aby dzień cały w gronie rodziny i przyjaciół przepędzić na świeżem powietrzu.

Najczęściej, niestety, tego dnia zrywa się wiatr południowo-wschodni *Chamosyn* (ponawia się co kilka dni przez dwa miesiące), zasypując uczestników wiosennego pikniku miałkim piaskiem pustyni. Tego roku przecież Szam-eu-Nessim odbył się wcale pomyślnie, ponieważ pogoda sprzyjała, a do tego obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków, jakie sprawiać zwykli każdego święta podochoceni grecy, paląc z pistoletów i puszczając szmermele wśród najgęstszego tłumu.

Za to w niedzielę wielkanocną trzech synów Hellady dla uczczenia zapewne Zmartwychwstania Zbawiciela, zaczepiło bez żadnego powodu spokojnie siedzącego przed kawiarnią araba, a gdy ten, zniecierpliwiony, najnatarczywszego z greków odepchnął, drugi wystrzałem z rewolweru położył trupem krajowca. Podobne wypadki zdarzają się dosyć często, a sprawcami ich są prawie zawsze grecy, czasem włosi, obie bowiem narodowości najliczniej są tutaj reprezentowane, a to w największej części przez najgorsze swoje żywioły, nie znajdujące już w ojczyznie bezpiecznego dla siebie pola działania. Zdrożności zaś, a nawet występki, popełniane przez tych hultajów, uchodzą najczęściej bezkarnie, dzięki *kapitulacjom*, zapewniającym cudzoziemcom niezależność od władz krajowych i krajowego sądownictwa. W powyższym np. wypadku, zabójca, po śledztwie odbytem wspólnie przez konsula i policję miejscową, odesłany zostanie przed sąd do Grecji, gdzie, jak to zawsze bywa, czeka go, jeżeli nie uniewinnienie zupełne, to bardzo lekka kara, poczem będzie mógł do Kairu spokojnie powrócić. Częste ponawianie się podobnych faktów, jaknajgorsze wrażenie sprawia na ludności krajowej, tembardziej, że codzienne doświadczenie przekonywa ją, iż egipcjanin skrzywdzony, pobity, okradziony przez cudzoziemca, daremnieby się spodziewał otrzymać sprawiedliwość od konsulatu.

Wiadomo wszystkim, znającym Kair i Aleksandrję, że niezliczone szulernie i lupanary, które plugawią najpiękniejsze dzielnice tych stolic, utrzymują się, bezczelnie urągając przepisom i zakazom władzy krajowej, dlatego, że jako należące do cudzoziemców, zostają pod opieką nietykalności, zawarowanej im przez kapitulacje.

Pod natchnieniem Anglji, rząd egipski usiłował w ostatnich czasach ograniczyć nieporządki, wynikłe z samowolnej interpretacji kapitulacyj, mianowicie odnośnie miejsc publicznych, klubów, domów gry i t. d. Posłużyło to dyplomacji francuzkiej za pretekst do energicznego wystąpienia w obronie zagrożonych rzekomo praw, jej przynależnych, warujących im eksterrytorjalność; musiano więc powrócić do dawnej praktyki, uznającej mieszkania prywatne cudzoziemca za nietykalne.

Piękne to być moze w teorji, lecz w praktyce wychodzi tylko na korzyść żywiołów, szerzących tutaj demoralizację i zohydzających Europę w oczach krajowców.

Dzierżanowski Walberg-Bej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 20-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ogłoszony został Najwyższy Rozkaz o ustanowieniu posady pomocnika JE. Jenerał-Gubernatora warszawskiego.

Petersburg 20-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ogłoszoną została opinja rady państwa o uchyleniu stosunków z zobowiązań między oddzielnemi stanami narodu kałmyckiego.

Petersburg 20-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* donoszą w formie pogłoski, że istnieje zamiar postawienia zarządzających kolejami w niezależności od rad zarządzających na kolejach prywatnych, albo od czasowego zarządu kolei skarbowych, z oddaniem ich tylko pod zwierzchnictwo ministra. Dalej tenże dziennik donosi, że zamiast inspekcyj miejscowych ma być zaprowadzona centralna inspekcja z głównym inspektorem na czele i etatem urzędników, pozostających w jego dyspozycji.

Petersburg 20-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)— Według *Peters. wied.* rada państwa zatwierdziła projekt nowych przepisów co do udzielania pozwoleń na zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, akcyjnych i innych. Uchyla się dotychczasowy porządek zakładania nowych przedsiębiorstw, wymagający wielu formalności i straty czasu.

Petersburg 20-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Mosk. wiedom.* donoszą, że wydane zostało pozwolenie na budowę strategicznej kolei nadnarwiańskiej.

Petersburg 20-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ogłoszone zostały ukazy o wywłaszczeniu gruntów pod budowę nowych strategicznych dróg szosowych w okręgu warszawskim, oraz pod budowę koszar pod Kalwarją i Marjampolem.

REFORMA PRASY.

Paryż 20-go maja. (*Tel. Ajencji północnej.*) — Rząd wniósł do izby projekt o zmianie ustawy prasowej. Projekt karze podżeganie do kradzieży, zaostrza kary za namawianie żołnierzy do niesubordynacji, zezwala na prewencyjną konfiskatę gazet i prewencyjne aresztowanie dziennikarzy.

ORKAN.

Nowy Jork 20-go maja. (*Tel. pr. K. War.*)— Silny orkan spustoszył wyspę św. Maurycego.

Wiedeń 20-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Książę Łobanow Rostowskij powrócił z urlopu i objął zarząd spraw ambasady russkiej. Wczoraj książę złożył hr. Kalnoky'emu dłuższą wizytę. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W łonie lewicy garstka deputowanych przemawiać będzie przeciw regulacji waluty.

Wiedeń 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W. Porta zadecydowała zaprowadzenie w armji tureckiej prochu, wyrabianego w fabrykach austrjackich.

Berlin 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według wiadomości z Gdańska, cesarz Wilhelm podczas swego pobytu w tem mieście, z liczby pięciu obywateli polskich z Prus wschodnich, uczestniczących w uroczystościach przyjęcia, zamianował hr. Sierakowskiego szambelanem. (*Aj. półn.*)

Paryż 20-go maja. (*Teleg. Ajencji północnej.*)— Widowisko w Wielkiej Operze na dochód szpitali miejskich i głodnych w Rosji dało 80,000 fr. dochodu. Obecnym był prezydent rzeczypospolitej, którego przyjął poseł russki, baron Mohrenheim. Opery „Żyźń za Carja" wysłuchano z entuzjazmem.

Konstantynopol 20-go maja. (*Tel. Aj. p.*)— Poseł russki, p. Nelidow, wyjechał za czteromiesięcznym urlopem.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 20-go maja. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za miesiące) 95.25 płac., 94 75 płac., 95.20 płac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) $46.72\frac{1}{2}$ w posz., 46.65 płac., 46.70 pł Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.), 37.80 w posz., 37.75 płac., —.— płacono. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały nowe po rs. 7.60 w poszukiw., 7.65 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. $1.53\frac{1}{4}$ w poszukiwaniu, $1.53\frac{1}{4}$ w zaofiar. Srebro w posz.—.— nie notowano, 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — $5\frac{1}{2}$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.— płacono. Bilety II-giej emisji $102.87\frac{1}{2}$ w posz. Bilety III-ej emisji $102.87\frac{1}{2}$ płacono 6% renta złota z roku 1883-go rs. 159.— kop. płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 155.50 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 103.— płacono, III-ej emisji 104.— płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 239.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 219.25 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 195.— w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 195.25 płacono. 5% renta rs. 104 kop. — w posz.. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. $4\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna rs. 100.— płacono, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 147.50 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 101.25 w zaofiar.; 5% listy wileńskie $100.42\frac{1}{2}$ płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 20-go maja. *(Telegram Ajencji póln.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pud. rs. 12 kop. 25 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12 kop. — płacono. Żyto mocno; rubli 10 kop. 40 płacono, do rubli 10 kop. 10 płacono. Owies mocno; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.80 do 5.45 płacono. Mąka mocno żytnią z okolic Moskwy rs. 11.75 do rs. 12.50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— płacono Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono; II-go gatunku rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 4.90 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.— płacono.

Berlin 20-go maja. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)* — Usposobienie giełdy dzisiejszej było słabe, skutkiem dokonywanych dziś również sprzedaży realizacyjnych. Na rynku rubli i wartości russkich obroty ospałe i nastrój słaby, pod naciskiem podaży. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.—. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 90 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa niżej o 60 fen.; Petersburg krótkoterminowy brano po 213.80, a długoterminowy po 219.20. Przekazy na Wiedeń w obu terminach wyżej o 10 fen. (krótkie 170.50, długoterminowe 169.60.). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., odczas gdy listy likwidacyjne pozostały bez zmiany; pożyczek wschodnich nie dotykano. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, mniej natomiast za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i 6% russkie renty złote z roku 1883-go, kupony celne pozostały bez zmiany. Z wartości spekulacyjnych odzyskały akcje kredytowe austrjackie ½%. Dyskonto prywatne trzyma się na tej samej wysokości. Żyto miało dziś lepszy pokup i podrożało o 2 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 20-go maja. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	213.90	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.90	Akcje kredytowe	170.80
Wek. na Petersb. krót.	213.80	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.20	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	214.—	Żyto w tow.gotow.	193.50
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	188.50
Listy zast. serji I-ej	67.20		

Kursy z dnia 19-go maja: 214.80, 214.50, —.—, —.—, 215.—, 68.60, 67.50, 170.30, 191.—, 188.—.

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 20-go maja r. b.).— Bardzo pokaźnie przedstawiały się dziś prawie wszystkie punkta targowe z powodu przepełnienia ich dostawcami. Przybyłych po zakup świeżych produktów pełno też było na targach. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** staniał o pół kopiejki na funcie, pytlowy bochenek trzy-funtowy 13 i pół do 15 kop. chleb razowy 3½ do 4 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 12—12½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop.— **Mięso** z każdym tygodniem drożej żądają. *Wołowina* w lepszych częściach 14 do 15 kop., w gorszych 11—12½ kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—13 k., w innych częściach od 10—11 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 14—18 kop., cztery nóżki 12—15 kop., łebek 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—18 kop., w innych częściach od 10—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt 22½ kop., schabu funt 15—16 kop., słonina świeża i sadło 20—22½ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 20—24 kop. *Prosięta* sprzedają od 60 kop. do rs. 2.10.—**Drób** jak dawniej: indyki rs. 2 do rs. 3 k. 50, indyczki od rs. 1.20 do rs. 2.00, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 37 do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 90, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 60—80 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta młode sztuka od 25 do 30 kop. sprzedają. **Ryby** nieco drożej niż w zeszłym tygodniu. łosoś świeży funt kop. 90, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 15—18 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte od 13 do 16 kop., karpie śnięte funt od 12 do 15 kop., wszelkie inne ryby funt od 5—7 kop. Jesiotr funt po 20 kop., ikry funt 50—60 kop., węgorza funt 45 kop. Śledzie uliki sztuka 4—5 k., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 45—50 kop., większych rs. 1.50.—**Nabiał** w jednej cenie, mleko niezbierane kwarta 8 do 9 kop., zbieranego 4 do 4½ kop., śmietanki kwarta 14—16 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 30 do 35 kop. funt, solonego funt 27—30, masło na kwarty 54 —60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop., za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—9 kop., jaja za kopę od kop. 90 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za dwa 3½ kop.—**Owoce**: gruszki sztuka od 2 do 3½ kop., gruszki większe sztuka od 3 do 4 kop., jabłka drobne sztuka od ½ kop., większe od 1—2 kop., orzechów kwarta 10 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka 2½ do 3½ kop., pomarańcze sztuka od 3—6 kop., maku białego kwarta od 18—20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt 17½ do 30 kop., pieczarek blacik od 30 do 40 kop., grzybów młodych blacik od 20—30 kop., grzybów suszonych wianek 20—30 kop. **Nowalijki**: rzodkiewki pęczek od ½ do 1 kop., ogórki sztuka 10—25 kop., szpinaku blacik 3 do 4 kop., sałatki blacik 7½—10 kop., szczawiu 3—4 k., szczypiorku pęczek 1—3 kop. U włościanek kupka szczawiu 1 do 2 kop., szpinaku tak samo. Szparagów kopa cienkich 45—60 kop., grubych kop. 90 do rs. 1. Marchewki młodej pęczek od 15—18 kop., buraczków pęczek od 3 do 5 kop. Kartofle młode zagraniczne funt od 10 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 10—11 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 3—4 kop., kalafjory sztuka od 10 do 20 kop., brukwi sztuka od 3—4 kop., marchwi kupka od 3 do 4 kop., buraków kupka od 2—3 kop., rzepy pęczek od 2½ do 3 kop. Kapusty główka od 5—6 kop., kapusty czerwonej główka od 6—8 kop., chrzanu pęczek 5—12 kop.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 20-ym maja. — Dowozy, jak zawsze w piątek, bardzo małe i wobec tego ceny nienormalne. Usposobienie ogólne słabe. Pszenicy 150 korcy, za wyborową 8.50, średnią białą 8.25, pstrą 8.10 płacono. Żyta zaledwie 50 korcy, bez wyboru. Płacono 6.35, 6.40 do 6.45. Owsa 150 korcy, stosunkowo mało rozprzedano po 2.85, 3.00 do 3.45, stosownie do gatunku. Siana i słomy niezbyt wiele. Za pud siana 30 do 40, słomy 25 do 28 płacono.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 20-ym maja.—Dowieziono dziś 65 wagonów zboża, z ilości tej 14 wagonów było żyta, 35 owsa, 4 jęczmienia i 12 wagonów kaszy jaglanej. Tendencja targu zbożowego, jak zwykle przy piątku, była spokojna. Żyto wyborowe płacono 110 do 112 kop., średnie 106 do 109 kop., ordynaryjne 103—105 kop. Usposobienie dla owsa niezmienione. Wyborowy po 90 do 94 kop., średni po 84 do 88 kop., ordynaryjny po 75 do 82 kop. Grykę sprzedawano po 105—110 kop. Jęczmień słabo, po 74—93 kop. Kasza jaglana słabo, po 120 do 138 kop. stosownie do gatunku. Kukurydza mocno, 71—74 kop.

Gdańsk 19-go maja.—Pszenica miała dziś obrót spokojny i pozostała niezmienioną w cenie. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: **na czerwiec-lipiec** 171 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 152 mar. w zaofiarowaniu, 151 mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej** 173 mar. **Żyto** miało dziś cokolwiek lepszy popyt. Towar tranzytowy bez obrotów. **Terminy:** na maj-czerwiec krajowe 191 m. w zaofiarowaniu, **na** czerwiec-lipiec krajowe 188 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 160 mar. w zaofiarowaniu, 159 mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 161 mar., **tranzytowego** 160 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Koński bon krajowy 136 mar. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 139 mar. za tonnę w śpichrzu płacono. Koniczyna nasienna czerwona 48 mar. za 50 klgrm. płanono. Otręby żytnie na wywóz morzem obsadzone 5.50 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 216.30 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Irenie Schm.* — Na takie zaklęcia, ktoby nie odpowiedział? Niestety, zasmucić sz. panią musimy: środka nieszkodliwego niema.

— *Panu Józefowi.*—Dr. E. Kurella i dr. W. Kopytowski.

— *Bezimiennemu: „W maju 1892".* — A z jakiego tytułu? Decyzja zapaść może dopiero d. 15-go czerwca.

— *Panu W.*—Prof. Brückner, o którym pisał nam korespondent berliński w № 131-ym z r. b., jest wychowańcem uniwersytetu lwowskiego, członkiem Akademji umiejętności krakowskiej.

— *Panu J. M. w W.*— Za notatki z C. dziękujemy, nie skorzystamy z nich jednak, mamy bowiem w C. stałego korespondenta. Prosimy natomiast o wiadomości z W., które przerwie uległy.

— *Panu kań. w Wor.* — Zapewne czytał sz. pan w naszem piśmie ostatnie wiadomości o p. G., wynalazcy „witaliny"?...

— *Pani Djanie Vernon.*—Pomysł redakcji. Stale będzie.

— *Eska.*—Już odpowiadaliśmy, że skorzystać nie możemy.

— *Stałej prenumeratorce w Piotrkowie.* — Wierszyk nie nadaje się do *Kurjera.*

— *Panu Kazimierzowi M.* — Poemat pański zadługi jest dla naszego pisma.

— *Ojcu.* — Z jednej próbki nie można sądzić, czy ona jest owocem istotnego talentu, czy tylko błyskiem jego przypadkowym, przemijającym; to wszakże niezawodna, że „ballada" syna pańskiego, *jako utwór młodzieńca 15-letniego,* świadczy o zdolnościach niepospolitych, które zewszechmiar zasługują na troskliwą opiekę, żeby i same nie zmarniały i życia mu nie zmarnowały, oderwawszy go od pracy poważnej nad rozwojem umysłu i nad zdobyciem sobie takiego stanowiska, na któremby nie potrzebował, jak to niejednemu dzisiaj się zdarza, od muzy swojej żądać—chleba.

— *Pani Arioli.*— Wiersz udatny, ale się nie nadaje do druku; odeślemy go panu O., któremu niewątpliwie sprawi wielką przyjemność.

— *Pani Ma. Wi.*— Nadesłanego nam wiersza drukować nie możemy.

— *Jontkowi.*—Niestety! stanowczo na nic się nie zda.

— *Panu Spero.*—Wiersz pański byłby wcale udatny, gdyby nie trzy rymy w pierwszej strofie na *ości,* brak średniówki w pierwszym wierszu drugiej i niegramatyczne wyrażenie w pierwszym wierszu czwartej (zbrakną siły).

— *Panu X. Y. Z.* — Wiersze pańskie nie są nieudolne, ale niepodobna z nich jeszcze wywnioskować, czy ma pan talent poetycki lub tylko rymotwórczy.

— *Wielbicielowi.*—Bardzo nam przykro, że spełnić żądania pańskiego nie możemy.

Sprawozdanie meteorologiczne
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 20-go maja 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	= Temp. R
D. 19-go g. 9 w.	750.6	50	PdW	11.4 =	9.1
D. 20-go g. 7 r.	747.1	79	ZPd	9.8 =	7.8
„ g. 1 pp.	748.2	60	ZPd	11.8 =	9.4

W ciągu d. 19-go b. m.) Temperatura najniższa C. 3.2 = R. 2.5
„ najwyższa C. 16.4 = R. 13.1
Wysokość wody spadłej mm. 3.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Мая 1892 г
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).